

50 ROCZNICA WYBUCHU I POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

50 LAT TEMU, w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r. rozpoczęło się I POWSTANIE GÓRNOŚLĄSKIE. Ludność polska tej dzielnicy, doprowadzona do ostateczności szalejącym terrorem bojówek niemieckich, rozgoryczona — sprzecznym z elementarnym poczuciem sprawiedliwości — rozstrzygnięciem w trakcie wersalskim państwową przynależności Górnego Śląska, chwyciła samorządnie za broń. Pragnęła w ten sposób czynnie zamianifestować swoje poczucie nierozdzielnej łączności z Macierzą.

Sytuacja do wybuchu powstania stopniowo dojrzała od wiosny 1919 r. Zaostrzył się kryzys gospodarczy na Górnym Śląsku, powiększyło się grono bezrobotnych. Brak żywności doprowadził do znacznej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Stworzyło to podatny grunt do rozwoju hasła radykalno-społecznych i komunistycznych.

W szybkim tempie rosły szeregi komunistów górnośląskich, dochodząc do początku sierpnia 1919 r. do 25 tys. członków. Partia komunistyczna była inspiratorem większości strajków robotniczych, które przeszły potężną falą na przełomie kwietnia i maja 1919 r. Polski proletariatus górnośląski w pełni popierał program społeczno-radykalizmu, wysunięty przez partię komunistyczną, łącząc hasła społeczne z walką przeciwko niemieckiemu zabiorcy. Istotną przyczyną upadku powstania — oprócz słabego uzbrojenia powstańców, braku jednolitego kierownictwa — był niechętny stosunek ówczesnego rządu polskiego do tego ruchu. W kołach warszawskich oceniano powstanie jako prowokację komunistyczną i niemiecką, skierowaną przeciwko Polakom. Wrogi stosunek rządu polskiego do zbrojnego zrywu Górnolązańców tym mocniej podkreślał fakt jego samorządności i żywiołowości.

Całkiem odmienne stanowi-

sko wobec powstania zajęło społeczeństwo polskie, które spontanicznie zareagowało na losy ludu polskiego na Górnym Śląsku. W licznych petycjach oraz wiecach, zorganizowanych m. in. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Częstochowie, Wrocławiu i Będzinie domagano się od rządu polskiego natychmiastowej interwencji w obronie terroryzowanych Górnolązańców, w tym także zbrojnej. W krótkim czasie fala wieców i zebrań, na których petytowano hercyzność polskości, kłótni i sympatii dla żywiołowego ruchu ludności polskiej na Górnym Śląsku, ogarnęła cały kraj.

Pierwsze powstanie górnośląskie upadło, ale wywarło ogromny wpływ na całe państwo, nie rozwiązało wszystkich problemów, jedynie wywołało nie narodowe w nierozdzielnej łączności z wywołaniem społecznym, mogło spełnić słuszne i w pełni uzasadnione postulaty górnośląskiego proletariatu.



MAGAZYN

SOBOTA
NIEDZIELA
16, 17 SIERPNIA
1969 ROKU
NR 194 (6680)
ROK XXI
CENA 50 GR

GAZETA Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zdobycze socjalne 25-LECIA Polski Ludowej Aktywna rola związków zawodowych

W Irlandii Północnej

5 osób zabito w czasie rozruchów

LONDYN (PAP)

W piątek w godzinach przedpołudniowych centrum walk przeniosło się z Londonderry do Belfastu, gdzie rozlegały się salwy karabinów maszynowych. W samym Londonderry panował względny spokój po wkroczeniu do miasta wojsk brytyjskich.

Do Północnej Irlandii przetrzasnęła się dalsze posiłki wojskowe w sile 600 żołnierzy. Rzecznik dowództwa w Północnej Irlandii zakomunikował, że z wyjątkiem jednej kompanii posiłki te zostaną skierowane do stolicy — Belfastu, gdzie obecnie napięcie jest największe i można spodziewać się poważnych zajść.

Kwarta policji generalnej w Belfasie opublikowała w piątek po południu nowy bilans ofiar zająć z ostatniej nocy. Z komunikatu wynika, że 5 osób zostało zabitych — 4 w Belfasie, a jedna w Armagh od kul. 192 osoby są ranne, w tym 58 policjantów. 68 osób wciąż jeszcze przebywa w szpitalach, z tego 54 jest rannych od kul. Wśród tych 54 osób jest trzech policjantów.

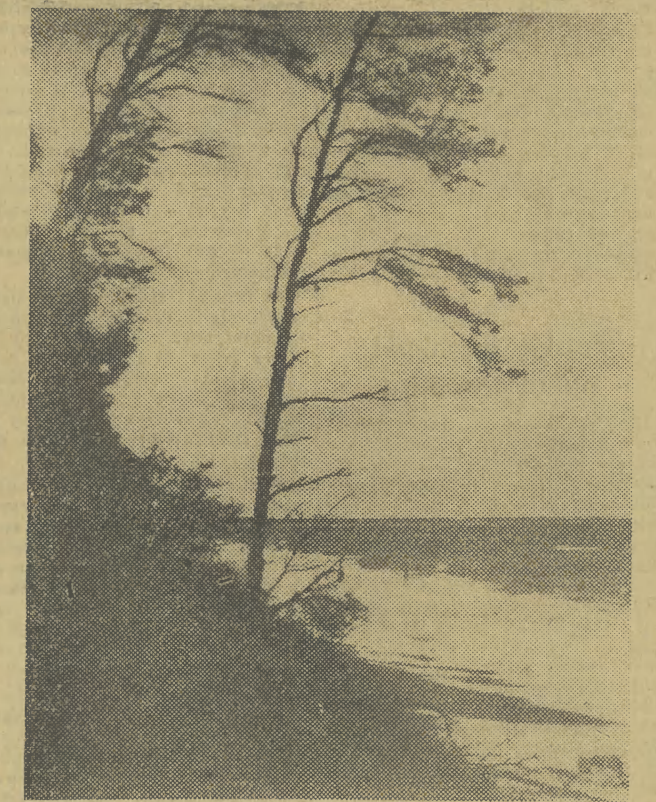
W Belfasie w piątek rano demonstranci podpalił dwa domy. Zza węgla oddano strzały do policji.

Walki w nocy z czwartku na piątek szczególnie na linii granicznej między dzielnicami katolickimi i protestanckimi spowodowały ogromne zniszczenia. Całe ulice przypominały jedno wielkie pobojowisko.

Agencja Reutersa podała, że żołnierze jednostki paramilitarnej oddali strzały na granicy północnoirlandzkiej do samochodu dziennikarza amerykańskiego, który został ranny. Dziennikarz ten chciał wrócić z Republiki Irlandzkiej do Londonderry. Specjalna jednostka policji usiłowała go zatrzymać. Kiedy nie udało się, wezwano oddano do niego strzały.

LONDYN (PAP)

Rząd Republiki Irlandzkiej zakomunikował w piątek po południu, iż zmobilizował rezerwy wojskowe i skierował więcej regularnych sił zbrojnych na granicę z Północną Irlandią.



TADEUSZ CZUBAŁA

List z Wybrzeża

- Nad Bałtyk — najlepiej LOT-em
- Inwazja zmotoryzowanych turystów
- Chłodne morze i gorące plaże

PRODÓŻ Z KRAKOWA NA WYBRZEŻE ZAWSZE KOJARZY SIĘ Z KOSZMAREM CAŁONOCNEJ MORDEGI, W ZATŁOCZONYM DO GRANIC LUDZKIEJ WYTRZYMAŁOŚCI, WAGONIE PKP. TYM BARDZIEJ WIĘC POLTORAGODZINNY LOT „ANTONOWEM” NA WYSOKOŚCI 5 TYS. METRÓW, WZBUDZA W CZASOWICZĄ ZDUMIENIE, POŁĄCZONE Z NIEKŁAMNYM ZACHWYTEM NAD PIĘKNYM RODZIMYM KRAJEM WIDZIANEGO Z LOTU PTAKA. A następnie, zawsze ten sam, znajomy skurcz serca, kiedy samolot zatacza półkole nad Zatoką Gdanską i kiedy oczy dostrzegają w dole wspaniały błękit naszego, polskiego morza.

I potem to uczucie, będące mieszaniną dumy, satysfakcji i jakiejś — powiedziabym — namiastki szczęścia, towarzyszy nam bez przerw w czasie codziennych „plądrowych” kontaktów z Bałtykiem, podczas licznych spacerów i wycieczek po różnych zakątkach Wy-

brzeża, w czasie których oglądamy morze wciąż inaczej. Jest kapryśne, spokojne, szare, burne, niebieskie, gnieune, szumie, uzburmione, szalejące: jednym słowem — jest piękne, nasze, polskie... Wybaczyć ten nagły wykwit sentymentu, ale myślę, że zdecydowanie większość moich współrodaków myśli — to takich chwila — tak samo, czuje to samo...

Tym razem, na naszym kapryśnym Wybrzeżu rozszalała się pogoda. Tak! Dziś nad dnem, ale bezchmurna, słoneczna pogoda panuje tu już drugi tydzień. W sierpniu! Podobno w lipcu było tak samo. Nie jest uprzedzanie nie przekraczając temperatury powietrza nie przekracza 22—24 st. C, a od morza wieje lekko, ale stały, chłodny wiatr, ale wczasowiczy cięży przede wszystkim nieskazitelną błękit nieba, nagromadzone, piaseczyste plaże i złocące się w słońcu, niezliczone szeregi niezwykłe kolorowych i wymyślnych namiotów kempingowiczów. Można zresztą mówić o prawdziwej inwazji

tych ostatnich. Codziennie, asfaltowa świetna droga, wiodąca przez Władysławowo na Półwyspie Helski, ciągnąca nieprzerwanie sznur przywrotnych samochodów. Wśród nich — spora ilość ze znakami rejestracyjnymi NRD, Szwecji, Francji, Czechosłowacji... Piękne, sosnowe lasy Półwyspu, a zwłaszcza piaseczyste brzości ciepłej Zatokii Północnej zaroiły się od kolorowego „desantu”. W Juracie, Jastarni, Kuźniecach, w Chłupach, a także wszędzie, wzdłuż szosy, przed osadami, gdzie tylko użytko zezwoliło na rozbiór kempingu, zatriumfowało nowe, wczasowo-turystyczne życie. Wśród wysoko-plennych i karłowatych sosn, między krzewami i niskimi drzewkami, popychano — jak kto mógł — elegancie „moskwicze” i polskie „fiaty”, czechosłowackie „embielki” i NRD-owskie „wartburgi”.



Mieszkańcy kolorowych, niezwykle już wygodnych i komfortowych — rzecz można — namiotów, mają do wyboru odległą o ok. 100 metrów piękną plażę nadmorską i — z drugiej strony — mniej piękną, ale za to cieplejszą plażę nad płytą i trochę brudną Zatoką. Na ogół — wybierając drugą. Bałtyk bowiem w tym roku jest wyjątkowo nieprzyjajnie do „ładowych szczerów” usposobiony i odstrasza niezwykle lodowatą wodą. Rybacy mówią, że jest to rezultat zimnych wiatrów i „prądów od morza”. Ładowi sceptycy powiadają natomiast, że jest to zjawisko stałe na tym — najbardziej na północ wysuniętym odcinku polskiego wybrzeża. W każdym razie, jak plaża długa i szeroka, nikt — kto pragnie mieć zdrowe stawy i płuca — do Bałtyku nie wchodzi. Dzieje się zresztą przekomiczne sceny, kiedy lśniący bielą jakiś NOWY turysta wskakuje, na oczach wszystkich plażowiczów, z rażą i dziarską miną do pieniającej się wody i za chwilę zawadza cieniutko, wyskakując jak oparzony (może lepiej będzie napisać: zamrożony, podmrożony?) z powrotem. Udać, że nie dostrzega rozradowanych, ludzkich gęb, niefortunny wypadek, długo, gdzieś w kącie — szcękające zębami — rozciera przemarznięte członki. No cóż — woda o temperaturze tylko 7 st. C! Niejednego już śmiałka do łózka położyła.

WŁADYSŁAWOWO, sierpień 1969 r.

I informuję, że już w tej chwili temperatura wody w morzu „podkoczyła” do 14 st. C.

Po pomyślnym eksperymencie z „Sondą-7”

Loty stacji automatycznych przygotowaniem do wypraw załogowych?

Agencja TASS zamieściła komentarz poświęcony badaniom przestrzeni kosmicznej za pomocą stacji automatycznych. Czytamy w nim:

Pomyślnie zakończył się kolejny lot automatycznego badacza kosmosu — radzieckiej stacji „Sonda-7”. W locie „Sondy-7” zwraca uwagę niezwykle precyzyjne działanie licznych automatycznych systemów stacji, które wykazały niezawodność podczas przeprowadzania takich

skomplikowanych operacji, jak orientacja w przestrzeni i korektura toru oraz sterowanie lądowaniem.

Radziecka kosmonautyka niejednokrotnie zademonstrowała wielkie możliwości automatycznych stacji i systemów. Należy do nich program spustników serii „Kosmos”. Automatyczne aparaty tej serii już 8 rok pomyślnie rozwiązują najróżnorodniejsze zadania naukowe. Triumfem kosmicznej automatyki było automatyczne połączenie się spustników tej serii.

Inną sferą działalności stacji automatycznych jest badanie Księżyca, planet i przestrzeni międzyplanetarnej. Stacje automatyczne typu „Luna” odbywają loty w kierunku Księżyca; inne łagodnie lądują na jego powierzchni, fotografują i badają charakterystykę gruntu księżycowego. W arsenale środków automatycznych znajdują się również stacje, wprowadzane na orbity wokółksiężycowe, które przeprowadzają manewry w locie orbitalnym.

Wśród aparatów kosmicznych znajdują się również (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy, w najbliższą niedzielę, 17 bm., zostanie otwarta w Nowym Wiśniczu, w powiecie bocheńskim, pierwsza w województwie, wzorowa wystawa rolnicza. W tym samym dniu odbędą się tam również tradycyjne uroczystości dożynkowe.

Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 10. Następnie przedstawiciele wojewódzkiej władzy partyjnych i administracyjnych, reprezentanci poszczególnych powiatów,

W niedzielę

w Nowym Wiśniczu

Wzorcowa wystawa rolnicza

Instytucji spółdzielczych i inni zaproszeni goście — zwiedzą ekspozycję, po czym zostanie dokonana ocena stoisk i ekspozycji.

O godz. 13 rozpoczyna się uroczystości dożynkowe na które złoży się wręczenie chleba i soli gospodarzowi dożynek, okolicznościowe przemówienia i korowód wieńcowy.

Program dożynkowy wykona zespół pieśni i tańca z Niepołomic. Bogatą część artystyczną zaprezentują zespoły z Żywca i „Lachy” z Nowego Sącza. (L)



„Rude Pravo“:

Prawdziwe oblicze klubu „231“

PRAGA (PAP)

Jak podaje agencja CTK, w czwartek odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Centralnego KPČZ, na którym G. Husak i L. Svoboda poinformowali członków Prezydium o swych rozmowach z przywódcami KPZR podczas niedawnego pobytu na Krymie. Prezydium zaaprobowало działalność G. Husaka i L. Svobody i wyraziło zadowolenie, iż przebieg i wyniki rozmów sprzyjały umocnieniu braterskiego sojuszu między KPČZ i KPČZ oraz stworzyły dalsze przesłanki dla rozwoju i pogłębienia wszechstronnej współpracy między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim.

Dziennik „Rude Pravo” zamieścił w piątek artykuł poświęcony działalności utworzonego 31 marca 1968 r. w Pradze tzw. Klubu „231”, który w swej deklaracji programowej określił się jako organizacja apolityczna, zrzeszająca osoby skazane za zbrodnie przestępstwa polityczne po 1948 roku. Mimo iż klub zapowiadał swę całkowite poparcie dla KPČZ i państwa socjalistycznego, w rzeczywistości stał się czymś zupełnie innym — stwierdza „Rude Pravo”. Był ideowym i organizacyjnym ośrodkiem, w którym grupa ludzi dążyła do zlikwidowania podstawowych zasad ustroju socjalistycznego, m. in. do pozabawienia partii komunistycznej jej kierownictwa i jej politycznej roli w społeczeństwie. Obojętne, których zdania rehabilitacji były uzasadnione, w skład klubu wchodziły również osoby skazane w przeszłości za wrogą działalność przeciwko republice: współpracownicy i agenci wrogich wywiadów, członkowie grup terrorystycznych, kolporterzy ulotek antypaństwowych itp. Dążyli oni do zmiany ustroju społecznego Czechosłowacji i do zdobycia władzy.

Również obecnie — stwierdza dalej „Rude Pravo” — był członkowie Klubu „231” spotykają się w mieszkaniach prywatnych i utrzymują kontakty z tymi, którzy zbiegli z granic. Ludzie ci nie są zainteresowani w tym, aby w kraju powstała atmosfera sprzyja-

jąca wyeliminowaniu błędów, wyprowadzenia gospodarki Czechosłowacji z obecnej sytuacji i stopniowej realizacji wszystkich pozytywnych idei polityki postępczej.

Minister obrony narodowej CSRS, generał Džur wydał w piątek rozkaz do Czechosłowackiej armii ludowej, Armia — stwierdza rozkaz — jako narzędzie władzy państwa socjalistycznego, spełnia ważną misję — ma nie tylko zapewnić we współpracy z naszymi sojusznikami obronę ojczyzny socjalistycznej, przedkładać wrogom zewnętrznym, lecz jest również ważnym elementem stabilizacji politycznej w zakresie konsolidacji sytuacji i obrony ustroju socjalistycznego przed wrogami wewnętrznymi.

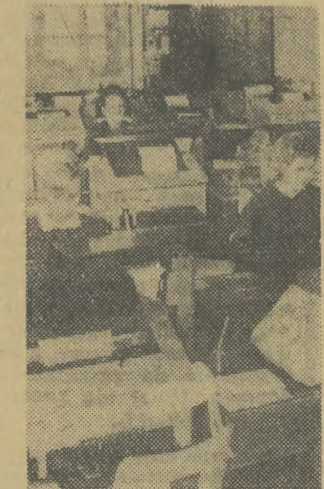
W Pradze odbyło się zebranie aktywów kierowniczych placówek organów MSW Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, na którym przemawiał członek prezydium KC KPČZ, Štrougal i minister spraw wewnętrznych Groessner. Uroczyste zebranie uchwaliło oświadczenie, w którym podkreślał m. in. że działalność antysocjalistycznych i antydemokratycznych w ub. roku zmierzająca do dezorganizowania organów władzy, aby utworzyć drogę knowaniom zachodniej imperialisty i ich zwolennikom w kraju. Obecna sytuacja polityczna i próby sił antysocjalistycznych, kontrowersyjnych wywołania zaburzeń i chaosu nie pozwalają nam na osłabienie walki. Oświadczenie stwierdza, że jeśli nie wystarczą liczne ostatnio nawiązania do spokoju i porządku, to zostaną podjęte wszelkie legalne kroki w celu ich zapobiegania. W pełni zdajemy sobie sprawę z tego, że naszym najważniejszym zadaniem polega na zapewnieniu bezpieczeństwa republiki przed knowaniami wroga zewnętrznego i wewnętrznego.

„Komitet Centralny KPČZ może w pełni polegać na nas, pracowników organów bezpieczeństwa. Nie dopuszczamy, aby wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni oraz ich zwolennicy zrealizowali swoje plany.

We wczorajszym numerze sprawozdaniu z mistrzostw Polski w lekkiej atletyce z winy korek mylnie podano nazwisko Nowos, zwycięzcy biegu na 100 m i nazwisko Cucha zdobywcy trzeciej miejsca w tym samym biegu. Z pomyłką przepraszamy obu zawodników i naszych czytelników.

W. Kulicki

AUTOMATY W KOSMOSIE



TELEKS ZASTĘPUJE TELEFON

Dalekopis odrzucając coraz większą rolę w życiu gospodarczym kraju, zastępuje z powodzeniem kontakty telefoniczne. Sprzyja temu rozbudowany system automatycznych central dalekopisowych, umożliwiających szybkie połączenie abonenta, którymi są najczęściej zakłady przemysłowe, instytuty, jednostki administracji.

Zakończono budowę czterech automatycznych stacji węzłowych w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Gdańsku, które mogą ze sobą współpracować systemem każdy z każdym. Węzły współpracują w tzw. sieciach zbiorczych z innymi centralami.

W ub. roku oddano do użytku automatyczne centrale w Łodzi i Wrocławiu. W tym roku ruszyły podobne jednostki w Szczecinie, Krakowie i Lublinie. Za rok przyjdzie kolej na Rzeszów i Koszalin.

W końcu I kwartału br. w sieciach dalekopisowych kraju pracowało 3100 abonentów.

NOWY TELEFON RĄTOWNICZY

W Krakowskich Zakładach Teletechnicznych uruchomiono produkcję telefonów ratowniczych ATR-3. Są to telefony przeno-
sne.

Na FALACH i po DRUCIE

czono do pracy w kopalniach o zagrożeniu wybuchowym.

Na komplet składający się z dwiema aparatami — jeden przeznaczony dla ratownika, drugi dla bazy — oraz kabelem długości 400 m nawiniętym na bębnie. Dzięki zastosowaniu wzmacniacza tranzystorowego telefon zapewnia głośne porozumiewanie się, co jest szczególnie ważne podczas akcji ratunkowych kierowanych centralnie.

POLSKIE RADIOTELEFONY

Trzy typy przenośnych radiotelefonów UKF produkować będzie w tym roku krajowy przemysł teletechniczny. Najprostszy model nazywa się „Echo”. Komplet złożony z dwóch aparatów o wymiarach przeciętnego odbiornika tranzystorowego i z 1,5-metrową anteną pozwala porozumiewać się na odległość do 3 kilometrów.

Do wyższej klasy należy radiotelefon TON, który umożliwia pracę na czterech falach. Zasięg działania tego aparatu wynosi 3—5 kilometrów.

Bardziej zminiaturyzowaną i dysponującą przy tym trzema kanałami łączności wersją przenośnego radiotelefonu jest typ FM 315/316 z zakładów Warel.

Wszystkie te radiotelefony pracują na falach ultrakrótkich i zasilane są z baterii lub akumulatorów.

Do niedawna jeszcze kosmonautykę traktowano jako sferę inwestycji nie przynoszących chwilowego zysku. Chwilowo — inicjatorzy badań kosmicznych wiedzieli bowiem od początku, że niektóre dziedziny tych badań zaczęły wkrótce dawać profit. Dziś taka zyskowa dziedzina stała się już na Zachodzie satelity telekomunikacyjne.

Należy jednak odróżniać bezpośredni zysk od niewymiernego na razie w gotówce pożytku z badań kosmicznych. Taki czy in-

ny pożytek przynosi dziś większość podejmowanych eksperymentów kosmicznych. Ale właśnie w tej dziedzinie fantazja naukowców napotyka nieraz na uzasadnione obawy ekonomistów. Chodzi bowiem o to, by ów pożytek — aktualny czy nawet przyszły — odpowiadał jakoś wielkości ponoszonych kosztów.

SERIA AUTOMATÓW

Najwięcej pożytku nauce przyniosły dotychczas aparaty i stacje automatyczne umieszczone na orbitach wokółziemskich bądź wysyłane ku innym ciałom

niebieskim. To właśnie automatycznej aparaturze za instalowanej na radzieckich sputnikach i amerykańskich „Explorersach” zawdzięczamy odkrycie pasów radiacyjnych wokół Ziemi, tak ważnych m. in. dla ustalania tras lotów statków załogowych. Automatyczne stacje międzyplanetarne — najpierw radzieckie, a potem również amerykańskie — dokonały zdjęć odwrotnej strony Księżyca, weszły na orbitę wokółksiężycową, lądowały łagodnie na powierzchni Srebrnego Globu, przesyłając następnie na Ziemię drogą radiową masę informacji i zdjęć księżycego pejzażu. Inne automatyczne stacje międzyplanetarne posyłały ku sąsiadującym z Ziemią planetom. Radziecka „Wenus-4” w roku 1967 wyrzuciła opadającą łagodnie aparat automatyczny do atmosfery planety Wenus a dwa lata później w niewielkim odstępie czasu dwie radzieckie stacje automatyczne, „Wenus-5” i „Wenus-6”, przeszły łagodnie atmosferę tej planety i dostarczyły uczonym informacji, jakich długo jeszcze nie da się osiągnąć żadną inną drogą.

I wreszcie — te setki automatycznych aparatów kosmicznych, które krążą po orbitach wokółziemskich. Są to właśnie owe satelity telekomunikacyjne, które realizują łączność telefoniczną i telewizyjną w systemie „Intelsat” na Zachodzie i w systemie „Orbita” na Wschodzie; są to satelity meteorologiczne gromadzące dane dla opracowywania prognoz pogody; to radzieckie laboratoria-giganty typu „Proton”, prowadzące na orbitach badania cząstek niezwykle wysokiej energii w ramach poszukiwania nowych możliwości pokojowego wykorzystania energii jądrowej.

CENA EMOCJI

Zakres wykorzystania urządzeń automatycznych w przestrzeni kosmicznej jest jeszcze bardziej się rozszerza, gdy na orbitach wokółziemskich pojawiają się wielkie stacje orbitalne, montowane w kosmosie z dostarczanych z Ziemi elementów. Możliwość montażu takich stacji na orbicie udowodnili w styczniu br. kosmonauci radzieccy w trakcie eksperymentu ze statkami „Sojuz-4” i „Sojuz-5”. Ale jeszcze wcześniej, bo już w październiku 1967 roku, doko-

nano w ZSRR analogicznej operacji złączenia i rozłączenia statków na orbicie bez udziału ludzi. Jest to bardzo ważne osiągnięcie, bowiem umożliwia dostarczanie wszelkich ładunków do miejsca montażu stacji w kosmosie albo środków zaopatrzenia działających już stacji — bez udziału kosmonautów. Dzięki temu aparaty dostawcze mogą być znacznie prostsze; nie będzie potrzebna kabina pilota z całym jej skomplikowanym urządzeniem, rozbudowany system łagodnego hamowania, gruba osłona chroniąca przed przegrzaniem i promieniowaniem — słowem, statek może być prostszy i tańszy, lecz o znacznie większej ładowności niż statek pilotowany przez człowieka.

Czy oznacza to, że sam człowiek jest w ogóle „zbędnym ładunkiem” w kosmosie? Bynajmniej! Istnieją jednak zadania w badaniu kosmosu, przy których najdoskonalszy robot nie zastąpi żywego człowieka. Załogi ludzkie znajdują się na orbitalnych stacjach kosmicznych, dotrą też do planet układu słonecznego. Dotrą, nawet jeśli ich obecność tam nie będzie wywołana absolutną koniecznością. Automaty w takim czy innym przypadku mogą wprawdzie zdziałać znacznie więcej, ale ich loty nie mają tego emocjonalnego zabarwienia co lot żywego człowieka.

Kiedy z nieba leje się stonczny żar, piękne „szklane domy” gwałtownie brązują. Ich lśniące elewacje, będące niejednokrotnie jednym olbrzymim oknem, pokrywają się szybko szpecącymi je, przypadkowo dobranymi zasłonami przeciwsłonecznymi. Z estetycznego punktu widzenia efekt jest fatalny: „szklany dom” traci na urodzie i elegancji, nie zdobiąc już, lecz szpecąc ten fragment miasta lub osiedla, w którym się znajduje.

Czy jest jakieś wyjście z tej sytuacji, recepta na przywrócenie nowoczesnej szklanej architektury jej estetycznych walorów? Ouszm jest. Ochronę pomieszczeń przed nadmiernym nasłonecznieniem można uzyskać za pomocą stosowanych coraz szerzej w światłowni budownictwie specjalnych szyb, które pod wpływem światła słonecznego zaob-

owiążają się samoczynnie na niebiesko, a gdy przestaje ono na nie padać — stają się ponownie przezroczyste. Tajemnica metamorfozy polega na tym, że szybę pokrytą są powłoką z cząstek metalicznych, które tworzą warstwę szklaną, a nie metaliczną. Ta warstwa szklana, wykonana z drobnych cząstek metalicznych, ma grubość 0,1 mm, natomiast druga (od strony pomieszczenia) — ze szkła zwykłego tej samej grubości. Woda krąjąca między nimi zostaje po jej nagrzaniu promieniowaniem słonecznym przegrzana i po podaniu promienia słonecznego przechodzi w parę, która — akumulując (gromadząc) odebiera jej ciepło.

Witold Szolginia

SZKŁO przeciw SŁOŃCU

Intensywność ciepłego i świetlnego promieniowania słonecznego regulują także tzw. szybę wodną. Składają się one z trzech warstw: obie zewnętrzne wykonane są ze szkła, warstwą zaś środkową stanowi woda krąjąca między szklanymi tafelami. Tafla tworząca zewnętrzny powłocznik szyb (ta od strony elewacji budynku) wykonana jest ze specjalnego, absorbującego ciepło szkła o grubości 8 mm, natomiast druga tafla (od strony pomieszczenia) — ze szkła zwykłego tej samej grubości. Woda krąjąca między nimi zostaje po jej nagrzaniu promieniowaniem słonecznym przegrzana i po podaniu promienia słonecznego przechodzi w parę, która — akumulując (gromadząc) odebiera jej ciepło.

Warto zwrócić uwagę, że w 1968 roku Polska po raz pierwszy dorównała Czechosłowacji pod względem wielkości globalnej produkcji tworzyw sztucznych i w tym roku osiągnęła najwyższy — bo o 24 proc. — przyrost produkcji wśród krajów RWPG. Produkcja rumuńska zwiększyła się o 20 proc., radziecka o 16 proc., NRD — o 9 proc. i CSRS — o 7 proc.

KRAJE RWPG

Tworzywa sztuczne



Od kilku lat kraje RWPG poświęcają wiele wysiłków rozwojowej i najnowocześniejszej gałęzi przemysłu chemicznego — produkcji mas plastycznych. Zarówno w roku 1967 jak i w 1968 łączna wytwórczość tworzyw sztucznych krajów RWPG wzrosła o 15 proc. i przekroczyła w roku ubiegłym 2,2 mln ton. Z tego niemal 60 proc., tzn. około 1,3 mln ton produkują ZSRR, nieco ponad 300 tys. ton NRD, po 200 tys. ton Polska i CSRS, Rumunia wytworzyła 130 tys. ton, a Węgry 43 tys. ton mas plastycznych.

Warto zwrócić uwagę, że w 1968 roku Polska po raz pierwszy dorównała Czechosłowacji pod względem wielkości globalnej produkcji tworzyw sztucznych i w tym roku osiągnęła najwyższy — bo o 24 proc. — przyrost produkcji wśród krajów RWPG. Produkcja rumuńska zwiększyła się o 20 proc., radziecka o 16 proc., NRD — o 9 proc. i CSRS — o 7 proc.

Stanisław Peters

HISTORIA

»BÓG WOJNY«

(200-LECIE URODZIN NAPOLEONA)



NAPOLEON był jednym z najosobliwszych zjawisk w dziejach świata, człowiekiem obdarzonym przez naturę olbrzymimi i różnorodnymi zdolnościami. Wszyscy bez wyjątku jego biografowie uznali go za największego geniusza wojskowego na przestrzeni historii. Dziesiątki historyków pozostawia pod tak silnym wpływem tej osobowości, że nie potrafili się zdobyć na obiektywny sąd o nim, dostrzec obok olbrzymich zalet również ogromnych wad. Ale nawet najsurowsi jego krytycy nie mogli mu odmówić wielkości i niezwykłego talentu wojskowego. Anglik prof. Holland Rose dostrzegając wiele negatywów w poczynaniach Napoleona zalicza go do „rzędu ludzi nieśmiertelnych” ze względu na olbrzymie i różnorodne zdolności, jakimi obdarzył go natura, jak i ze względu na miejsce, które zajął w dziejach. Zdaniem Engelsa, Napoleon nieskończenie przewyższał nie tylko swych poprzedników, jak Hannibala czy Cezara, ale i współczesnych mu generałów, którzy próbowali naśladować go w trudnej sztuce wojennej. Napoleon doprowadził taktykę i strategię do wysokiego stopnia doskonałości. O bitwie pod Austerlitz tak się wyraził Engels: „Niezrównany geniusz wojny Napoleona, jego „coup d'oeil” (przenikliwość), która pozwoliła mu zorientować się w błędach, błyskawiczna szybkość, jaka spowodowała katastrofę, wszystko to zastępuje na najwyższym poziomie i na najgłębszy zachwyt. Austerlitz to cud strategii”.

CLAUSEWITZ uznał napoleoński sposób prowadzenia wojen za zupełnie nowe zjawisko w historii, za zbliżenie wojny „do absolutnej doskonałości”. Sam Napoleon wyjaśniał swój zdumiewający los jako wynik splotu wyjątkowych warunków, które występują raz na tysiąc lat. Uważał siebie za niezastąpionego. Dlatego wszystkim starał się oświecić kierować. Na jego dworze wyżsi dostojnicy wojskowi musieli się nawet żenić i rozwódzić na jego rozkaz. W bitwach uznawał jednolite kierowanie armią za nieodzowny warunek wygranej. W żadnej z prowadzonych przez siebie wojen nie dzielił z nikim swą władzę nad armią. W czasie toczącego się boju kierował nieomylnie rękami wojsk, a marszałkowie mieli jedynie inicjatywę wykonawczą, zawsze jednak podporządkowaną wodzowi. Miał to swoje ujemne strony, gdyż przyzwyczajało do rezygnacji z samodzielnych, ryzykownych posunięć. Odczuwał to sam Napoleon i nieraz się skarżył, że przecież nie może być jednocześnie wszędzie.

Napoleon odznaczał się żelazną wolą, hartem ducha. Był niesłychanie pracowity, nie uznawał świąt ani odpoczynku. Na sen przeznaczał niewiele godzin. Geniuszowi jego sprzyjały szczególnie korzystne warunki przez długi okres czasu. Już w r. 1799 stał się nieograniczonym władcą Francji a z czasem wielu innych krajów. Nieograniczona władza monarcha, bezlistosne grabieżnie zagarnięcia krajów Europy stało się podstawą coraz większych sukcesów.

PRZYPISYWAŁ dużą rolę na wojnie szczęściu i przypadkowi, ale za decydujące czynniki uznawał inteligencję, zdolność do metodycznego działania, umiejętność kojarzenia faktów, spryt i pomysliwość. Zasadniczą wagę przywiązywał do nastrojów wśród żołnierzy. Potwierdził wydany jeszcze w okresie rewolucji zakaz chłosty. Awansował tych spośród najwaleczniejszych, którzy umieli czytać i pisać. Natomiast analfabeci zmuszał do nauki czytania i pisania (dziennie po 5 godzin) a gdy opanowali tę sztukę, awansował ich na podoficerów i oficerów. Z niezwykłą hojnością nagradzał pieniądze, orderami, stopniami i pochwałami publicznymi. Nic więc dziwnego, że masy żołnierskie go uwielbiały i dawały z siebie maksimum wysiłku i bohaterstwa. Wobec nieprzyjaciela był bezwzględny. Gdy zwyciężał, kazał ściąć reszki nieprzyjacielskiej armii do zupełnego wycięcia. Petrarctacje rozpoczynał dopiero wtedy, gdy nieprzyjacieli był zniszczony i bezsilny. Nieokreślone wojny przynosiły jednak wykrwawianie się również wojsk napoleońskich. W latach 1814—1815 w wielu wsiach Francji nie było mężczyzn powyżej lat 15 i poniżej 70.

POCZYNIANIA Napoleona były bodźcem dla postępu. To Napoleon rozbił feudalną Europę, zniszczył święte Cesarstwo Rzymskie. W zawiązanych państwach wprowadził własny kodeks, który przynawał równość obywateli. Ale nadzieje pokładane w Napoleonie przez podbite narody nie ziściły się. Prowadził on po to wojny zwycięskie, aby podbitym krajom narzucić swoją wolę, ujarzmić je. Po zdławieniu rewolucji francuskiej i bezlistosnym rozprawianiu się z jakobinami, Napoleon rozpoczął wykorzystanie wszelkich objawów wolności na terenie swego olbrzymiego imperium. W okresie Pierwszego Cesarstwa zapanował w całej Europie ucisk, trwoga i niepewność jutra. Zmieniał dowolnie granice państwa, grabił bełkosił podbite narody. Umowy uważał za świsłkę papieru i systematycznie je łamał. Nad kontynentem europejskim zapanowała gospodarka burżuazja francuska. Zamiast zniszczyć wszelkie ślady dawnego porządku w Europie Napoleon szukał kompromisu z dworami a wreszcie poczuł się monarchą „z bożej łaski”. Bezustannie wojny wyczerpywały jednak siły, jakimi rozporządzał. Olbrzymie imperium wymagało trzymania pod bronią mas wojskowych. Rozparcelowanie wojsk stało się przyczyną klęsk w latach 1814—1815. Jego obsesja na dążność do stworzenia wszechwładnej monarchii stała się jedną z przyczyn zguby. Coraz bezwzględniejsze podporządkowywanie obcych narodów samowoli budziło ogólne niezadowolenie, a nawet wrogość. Wreszcie ludzcy porwały się do walki.

„Brązowy cesarz w laurowym wieńcu na głowie, z berłem w jednej ręce i kulą ziemską w drugiej, stojący w centrum Paryża na szczytce wielkiej gigantycznej kolumny Vendome, odlanej ze spisu zdobytych przez niego armat, zdaje się przypominać, jak mocno trwał w zamiarze trzymania w swych rękach całej Europy, a nawet Azji. Tak mocno, jak mocno na pomniku dzień jego świąt symboliczną kulę monarchii świata, Monarchia świata runęła”. (E. Tarle)

KATOLICYZM AFRYKAŃSKI

Nadzieje i niekonsekwencje

brakło na panafrkańskim seminarium z udziałem papieża biskupów z portugalskiej Angoli i Mozambiku oraz z rasistowskiej Południowej Afryki. Podobnie jak nie były kurtuazyjnym tylko gestem słowa o konieczności pogłębienia związków chrześcijaństwa i rodzimych kultur afrykańskich.

Z drugiej jednak strony, obserwując politykę Watykanu na przestrzeni lat ostat-

milionów Murzynów katolicyzm (czy w ogóle chrześcijaństwo) jest nadal religią kolonizatorów. Akcja misyjna, która trwa tam niemal pół tysiąca lat, związana była zawsze najeśliwiej z działalnością białych żołnierzy, handlarzy, urzędników i planatorów. I dlatego właśnie nie będzie rzeczą łatwą wykreślenie z pamięci czarnej ludności tych stuleci, kiedy Murzyn traktowany był niemal jak niewolnik, jak isto-

Wprawdzie sam papież w swym przemówieniu potępił wszelkie formy kolonializmu i rasowego ucisku, ale czy wszyscy jego słuchacze zapamiętali, że celem przedostatniej podróży papieża była Fatima — miejscowość leżąca w Portugalii, i że w wygłoszonych tam przemówieniach słowo kolonializm nie pojawiło się ni razu? Nie do oczekiwań się dotąd również anatemy liczone dzieła teologiczne uzasadniające słusność takiej polityki, jaką dziś jeszcze wobec Murzynów prowadzi rząd portugalski, czy rasistowskie reżimy białych,

Wypadnie stwierdzić, że kierunek obrany przez Pawła VI jest właściwie tylko kontynuacją, rozwinięciem koncepcji, których zarzys widać było już za pontyfikatu Piusa XII. Wynika to m. in. z faktu, że problemy katolicyzmu afrykańskiego niewiele zmieniły się od tamtego czasu. Nadal kler miejscowy stanowi niewielki stosunkowo procent ogółu afrykańskiego duchowieństwa (ok. 1/3) i — nadal dąży do zmiany owych proporcji. Liczba wiernych, która w 1962 roku szacowana była na 22 miliony osób wzrosła wprawdzie do 30 mln, ale odpowiednio powiększyła się w ogóle ludność Afryki (z 250 mln do 300 mln). Proporcje ułożą się jeszcze inaczej, gdy pytamy, ilu spośród 280 mln czarnych jest katolikami. A jest to pytanie niezwykle istotne, ponieważ dla

„Kościół afrykański — pisał komentator rzymskiego dziennika „Il Tempo” w związku z wizytą papieża Pawła VI w Ugandzie — jest Kościołem najbardziej postępowym i żywiołowym najpełniejszą szacunkiem dla hierarchii. Jest to Kościół neofitów, ale także Kościół z przekonaniem”.

„Afryka jest kontynentem, który bardziej niż jakikolwiek inny jest z natury gotowy do przyjęcia postawienia chrześcijańskiego”.

„Jest to świat, który otwiera się dla Królestwa Bożego” — oznajmiał mediolański „Corriere della Sera”.

I jeszcze jeden fragment, tym razem z francuskiego „La Croix”: „Udając się do kraju niepodległego, któremu się ta niepodległość udała, Paweł VI składa hołd wszystkim młodym państwom niepodległym w Afryce (...) papież daje wyraz nadziei, która Kościół pokłada w wyjątkowym rozwoju młodego chrześcijaństwa afrykańskiego”.

Optymistyczny ton komentarzy, tak charakterystyczny dla większości pism katolickich w okresie podróży Pawła VI do Ugandy, nie odpowiada afrykańskiej rzeczywistości. Wprawdzie katolicyzm na Czarnym Lądzie nie sprawia klerownictwu Kościoła takich zmartwień jak Europa czy Ameryka czasów powojennych — problem katolicyzmu afrykańskiego są w pewnym sensie specyficzne, trudno przecież zgodzić się z opiniami, których próbka były przytoczone na początku artykułu cytaty, maskujące szumnymi słowami problemy katolicyzmu na tym kontynencie.

Rzeczywistość afrykańska jest znacznie bardziej złożona i skomplikowana, niż ją przedstawia katolicka prasa. Dowodem tego zresztą — cała afrykańska polityka Watykanu „otwarta” szeroko na nową rzeczywistość Czarnego Łądu, godząca się na afrykanizację Kościoła. Nie jest rzeczą przypadkową, że w oficjalnych enuncjacjach Watykanu od lat już pojawiają się sformułowania potępiające kolonializm i dyskryminację rasową. Nie przypadkiem za-

Jerzy Bober

TEATR

GDY DIALOG zmienia się W MONOLOG...

PODCZAS nie tak dawnej, odbytej na zakończenie sezonu teatralnego, konferencji repertuarowej scen krakowskich — niezależnie od przedstawionych planów II półroczu 1969 oraz I półroczu 1970 — z dość obfitej w głosy dyskusji można by wyodrębnić kilka spraw, charakte-

rystycznych dla ogólnej sytuacji, jaka panuje w polskim teatrze współczesnym. Chciałbym tu zwrócić uwagę na niepokojące nas, jako ludzi związanych z teatrem, zjawisko: powo-łanie, ale stałego obniżania się frekwencji na widowiskach placówek scenicznych.

Nie sądzę, żeby umasowanie telewizji miało decydujący wpływ na spadek liczby widzów w „żywym” teatrze — choć tzw. teatr z odniesieniem do domu, bez dodatkowych kosztów za bilet, bez potrzeby wędrować do teatru, a także bez konieczności oddalania od własnego mieszkania świątyni Melpomeny — może wpływać hamująco na co wygodniejszych odbiorców sztuki scenicznej. Nie na tyle jednak, żeby przekreślić — wyrobiony już — nawyk obcowania z teatrem. Przeciwnie, drogą porównań między twórczością TV a bezpośrednim udziałem odbiorcy w widowisku teatralnym — powinno wzrastać zainteresowanie dobrymi spektaklami. Wiadomo, że telewizja — szczególnie na odcinku teatralnym — stawia sobie (i nam) zadania popularyzacji sztuki dramatycznej, przygotowania „widza „pod” odbiór rozmaitego repertuaru scenicznego, przeważnie w doborowym wykonaniu aktorskim.

AWIEK masowości, jaka niedawno zaczęła się — logicznie rozumując — powinna sprzyjać rozwojowi zainteresowań masowych m. in. teatrem. Jednocześnie zaś musi pobudzać kierownictwo artystyczne masowe sceny do większej dbałości o repertuar i jego realizację.

Myślę, że na zjawisko pustych krzeseł, które — i słusznie — niepokoją dyrekcje teatrów, wpływa nie tyle konkurencja telewizji, ile, przede wszystkim, brak wspólnego języka pomiędzy sceną a widownią. Coraz bardziej obserwuje się wśród twórców teatrów dążność do eksperymentów za wszelką cenę, naśladowania obcych nam psychicznie wzorów, tendencje do zacierania ideowej oraz artystycznej wymowy sztuki — co w rezultacie zmniejsza odbiorczy do teatru. Jeśli bowiem widz nie umie sobie wytłumaczyć, nawet po próbach zmuszenia do analizy widownia w dłuższy czas po opuszczeniu widowni — najogólniejszego sensu utworu oraz intencji jego twórców na scenie, to wówczas cała ta historia zaczyna już przypominać raczej przysłówowe perypetie przemawiania teatralnego zdrajcy do obrazu, niżeli artystyczną pomoc teatru przy rozwiązywaniu zagadnień życiowych za pośrednictwem sztuki. Aż wreszcie dochodzi do sytuacji, w której teatr niezrozumiały i dziwaczny przestaje być wzbudzić intelektualno-estetycznym dla przeciętnej widowni odbiorcy. Wtedy i sam teatr wy-

cha się w ślepią uliczkę, w izolację społeczną. Staje się obcy i niedostępny. Przekreśla swoje własne po-stanność, co szczególnie w społeczności socjalistycznej urasta do miary paradoksu.

OCZYWIŚCIE, byłoby naiwnością sądzić, że nawet przy najczulszym mecenacie państwowym — poczynania teatru znajdują absolutny oddźwięk masowy. Zawsze jeszcze będą występowały różnice w poziomie umysłowym i stopniu wrażliwości artystycznej widowni. Ale obowiązkiem teatru socjalistycznego jest systematyczne wciąganie odbiorcy w świat przeżyć artystycznych przy pomocy utworów dramatycznych (a więc potrzebnej nam problematyki społecznej, ideowej) stale poszerzając krąg widzów. To właśnie świadczy o prawidłowości upowszechniania kultury. Bez prób warsztatowego spłykania działalności teatrów, czemu służy także konkurencja telewizji. Czyli — TV jest tu raczej bodźcem i sojusznikiem, a nie zagrożeniem „normalnego” teatru.

Stąd i bardzo proste wnioski, dotyczące repertuaru scenicznego na przyszłość, a także kształtu przedstawień — które to przedstawienia nie powinny przecież służyć jedynie reklamie własnej reżyserów oraz inscenizatorów, celem szokowania wąskiego grona znawców (?) teatru — ale mają obowiązek rozwijać coraz pełniej dialog z odbiorcą. Jeśli ten dialog będzie nadal prowadzony w niezrozumiały dla widowni języku, stanie się już tylko monologiem. Sztuką dla sztuki. Odepchnięcie tego partnera, dla którego istnieje teatr. Puste krzesła nie mogą być zatem ceną wątpliwej jakości eksperymentu. Zresztą cechą prawdziwej, społecznie ważnej i wychowawczej, edukacyjnej sztuki — jest prostota oraz umiejętność dotarcia do wyobraźni adresata. Pobudzenie go do myślenia. A jakie tu pobudzać do myślenia, skoro tak trudno odczytać jakiegokolwiek myśli, zawarte w pseudoeksperymentalnym widowisku? Tych pseudoeksperymentów namnożyło się ostatnio w naszych teatrach za wiele. Czas m. in. o tym pomyśleć, zanim całkowicie już zniechęcony widz opuści salę teatralną...

Kontakty kulturalne

Na podstawie porozumienia o kontaktach kulturalnych między województwem polnochorwackim a katowickim na lata 1968—1970 podpisanego pod koniec lipca w Ostrawie, dojdzie pomiędzy oboma województwami do wymiany reżyserów, artystów-piastyków, solistów, a także do możliwości — również przedstawień teatralnych. Spotkają się również delegacje kierownictwa Państwowego Teatru w Ostrawie, Teatru Śląskiego w Opatowie oraz opery w Bytomiu. Delegacje wymieniane będą również przez Filharmonię Państwową w Ostrawie, Morawską Filharmonię w Olomuńcu i Filharmonię Śląską w Katowicach. Porozumienie dotyczy także dziedziny działalności artystycznej szkół plastycznych, sztuki estradowej i odcinka kulturalno-wychowawczego.

KULTURA

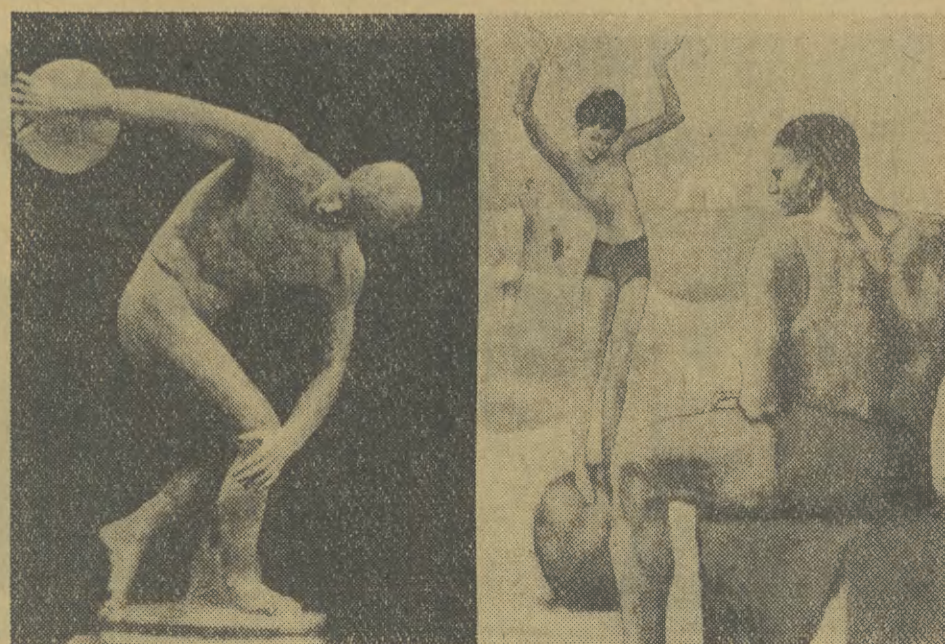
CO w CSRS?

Festiwal dudziarzy

Na wrześnię przygotowujemy festiwal dudziarzy (południowe Czechy) kolejny festiwal dudziarzy. Już pierwszy festiwal, który odbył się dwa lata temu, cieszył się znaczącym zainteresowaniem, również za granicą. W Strakonice przewidziano trzy główne koncerty festiwalowe, które przedstawiałyby główne specyficzne okazy występowania tego ludowego instrumentu muzycznego. Organizatorzy biorą pod uwagę udział kilku zagranicznych zespołów i solistów z Francji, W. Brytanii, Polski, Rumunii i in.

Malarstwo na szkiele

Wystawa ludowego malarstwa na szkiele, wnikająca do duszy obywateli i układowa została ostatnio w Ernle, Pracownicy Instytutu Etnograficznego Muzeum Morawskiego przy współpracy z muzeami w Marsylii, Krakowie i dwunastu regionalnymi muzeami z CSRS zgromadziła tu ponad 250 obrazów. Malarstwa po odwróconej stronie płyty szkieletu, „na zimno” twórców angielskich, francuskich, niemieckich, polskich, austriackich i rumuńskich konfrontowane są tu z krajowym przejawem artystycznym, szczególnie morawskim. Wystawa potrwa do połowy października bieżącego roku.



„Dyskobol” — Myron (ok. 450 p.n.e.) — kopia marmurowa z Museo Nazionale Romano; „Dziewczynka na płocie” — Pablo Picasso.

W sztuce współczesnej zmiany nie zachodzą na zasadzie następstwa, kolejnych etapów istnienia tej samej, jednolitej całości — jaką była sztuka mniej więcej do XX wieku. Obecnie jest ona pulsowaniem, jednoczesnym powstawaniem wielu sprzecznych z sobą tendencji; i najbardziej niepokojące jest, że w nieustannym zgiełku manifestów lub pseudomanifestów głoszonych przez najrozmaitsze szkoły, szkółki i podwórka artystyczne — tracą się rzeczywiste sensy sztuki. A tym senssem jest najprzeżytyjsze, najbardziej klarowne w formie przekazywanie prawd istotnych o człowieku. Nie wierzę, aby istniał rzetelny artysta, który by nie pragnął porozumienia z tymi, którzy będą oglądali jego obraz, czytali książkę, czy słuchali jego muzyki. Poszukiwania formalne mają rację bytu, gdy służą nawiązaniu takiego porozumienia. Dzieło istnieje najpełniej wtedy, gdy jest odbierane. Aby uzyskać ono odbiorców, musi spełniać pewne wymogi. Są to — z jednej strony — wymogi natury estetycznej, a z drugiej — natury społecznej. Twórczość artystyczna jest jednym z przejawów życia społecznego.

Jak była ona związana z okolicznościami społecznymi, świadczy fakt, że takie czy inne kierunki kształtowały się wrecz jako funkcje zmian społecznych. Np.

ekspresjonizm rosyjski powstał jako odpowiedź na narastające wrzenie rewolucyjne. Jeszcze bardziej jaskrawym dowodem związków sztuki z życiem społecznym może być prehistoria i starożytność, gdy sztuka zrosła się z wierzeniami, magią — z całą obyczajowością. Jako przykłady niech posłużą słynne paleolityczne malowidła w grocie Lascaux, w których ludzie, w postaci, o których sędzi się, że miały znaczenie magiczne. Z drugiej strony — sztuka egipska, Greków czy Rzy-

mań — kreśla stopień i jakość wrażliwości. Kształtuje wyobraźnię.

Zyjemy w świecie gwałtownych przemian: ekonomicznych, obyczajowych, światopoglądowych. W historii naszego kraju lata powojenne to gruntowna przebudowa wszystkich dziedzin życia. W tę epokę wnieśliśmy z sobą bagaż anachronizmów: w myślenie, odczuwaniu, widzeniu. Nie tylko artysta — każdy myślący człowiek prowadzi rozrachunki z historią, bo jest to nieodzowne dla zro-

Andrzej Sawicki

SZTUKA BLISKA CZŁOWIEKOWI

Bez egzotyki-bez tanich efektów

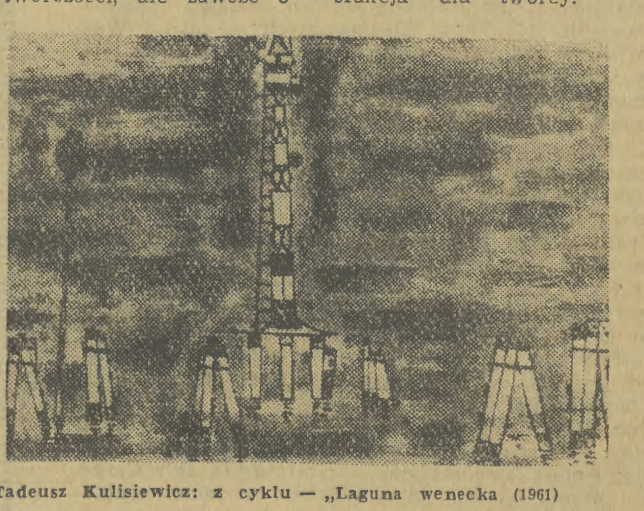
mian starożytnych stanowi niezmierznie obfite źródło wiadomości o problemach, wydarzeniach, obyczajach tych czasów — tzn. jest syntezą spraw świata, współczesnego i twórców.

Nowe idee i nowe układy społeczne, określając sposób życia człowieka, nie mogą nie przeniknąć do sztuki. Ponadto warunkiem atrakcyjności sztuki jest jej oryginalność i aktualność: działalność artystyczna jest często traktowana jako reflektor współczesności, oświetlający problemy nurtujące społeczeństwo. Tym tłumaczy się ściśle narodowy charakter polskiego romantyzmu, kształtującego się w warunkach niewoli politycznej.

Zagadnienie sztuki narodowej nie przestało być dziś aktualne. Oczywiście, twórcy dzieła o charakterze narodowym — takie, jak romantycy — byłoby anachronizmem. Zmieniła się sceneria naszego życia, zmieniły się obyczaje, problemy, troski i dążenia narodu. Zmieniły się musiała i funkcja społeczna sztuki.

Zadna gałąź twórczości nie jest mowniejsza w londyńskim Hyde Parku, gdzie każdy może głosić prawdę, jakie mu wyobraźnia (lub jej brak) podsunie. Wypowiedź artystyczna musi być wypowiedzią o istotnym obiektywnym znaczeniu. Sztuka jest interpretacją rzeczywistości — ma więc prawo do subiektywnego wyrażania, widzenia artystycznego. Ale przedmiotem sztuki powinny być sprawy uznawane za ważne w całej zbiorowości, do której należy artysta. Powiedzmy po prostu — sprawy ważne dla jego klasy społecznej, sprawy ważne dla narodu. Można — i należy, zajmować się losem pojedynczego człowieka, ale trzeba go widzieć takim, jakim jest: z różnietym z sprawami ogólnymi.

Więc charakter narodowy twórczości może zaznaczać się w tematyce dzieła. Ale nie jest to jedyny kryterium. Artysta jest „produktem” swego kręgu kulturowego, dziedzictwa historycznego, które niekoniecznie musi być widoczne w estetycznej sferze twórczości, ale zawsze o-



Tadeusz Kulisiewicz: z cyklu — „Laguna wenecka” (1961)

Olgię Jędrzejczyk

Ludzkie serca

Proponując lekturę „LITEWSKICH KLAWIKORDÓW” Johanna Bobrowskiego (przekład Anny M. Linke, Czytelnik 1969) zaznaczamy, że nie jest to lektura łatwa. A jednak tę krótką powieść czyta się z zapartym tchem, bo autor, zmarły przed 4 laty znany twórca z NRD, porusza w tej książce (i w wielu innych) problemy współczesności. Litwinów, Polaków i Niemców, współzawodniczących kultury litewskiej, polskiej i niemieckiej. A czyni to w sposób urzekający, bo odwołując się do sprawy na płaszczyźnie społecznej — do poczucia solidarności ludzkiej, a na płaszczyźnie kulturowej — do współzawodniczenia serc. Wydaje mi się, że cała „egzotyka” (bo jednak dość odległa jest datarka lat trzydziestych) zawarta w „Litewskich klawikordach” polega na umiejętnym skrzyżowaniu życiorysów

różnych ludzi, którzy się znają, lub są sobie obcy, kochają się, nienawidzą. Jednakże w obserwacji pisarza ważny jest wspólny mianownik: umiłowanie człowieka i nienawiść do wszelkiego nacjonalizmu. W książce można być za narratora szkieletami obyczajowymi z życia litewskiej wsi w „okolicach Kłajpedy, gdzie mieszkają również Niemcy. Jest jeszcze spokojny, pozorny, ale jest. Bobrowski pokazuje jak w dziele żywota ludzkiego widzi się trwałą nienawiść narodową. Pisarz kpi na potęgę z nacjonalistycznym pokrzykiwaniem Niemców, choć równocześnie sta miarę ojczyścił dzieł, w których na pewno jasniejsze postawa niemieckich badaczy kultury, tych, którzy podobnie do Wolgta z książek Bobrowskiego, szanują inne narody i ich niemający dorobek kulturowy. Można tę powieść

KSIĄŻKI



nazwać również opowiadaniem o dzieciach miłości dwójga ludzi, żyjących w określonym, dokładnie czasie, w określonych warunkach. Można wreszcie powiedzieć o „Litewskich klawikordach”, że stanowią one próbę oceny dzieła wielkiego poety litewskiego, autora poematu o porach roku, Kristijonasa Duonelaitisa, żyjącego w XVIII w. Wszystko właściwie jest spięte jak gdyby kłami fabularną; panowie Voigt i Gawein wyrażają na wieś, żeby zdobyć materiał muzyczny do zamysłu operowego, właśnie poświęconego Duonelaitisowi. Czytamy: „O tym nauczycielu Poczcie słyszałem: zbiera pieśni, ma już przecież tysiące przeszło, zbior Juszki... Tysiąc albo i dwa tysiące. Lud pieśniarzy ci Litwinie”.

Książka „przeskakuje” z nastroju lirycznego opowieści do opisu realistycznego, od szkicu historycznego do patetycznych w wymowie drwin z różnego rodzaju zebrań nacjonalistów, którzy bękną o niemieckości Kłajpedy. Rzeczywistość roku 1938—1939 potwierdza, że pan Neumann z „Litewskich klawikordów” nie tylko organizuje zebrań, ale również staje się członkiem V Kolumny. Jednakże utwór Bobrowskiego wykazuje kruchość i absolutną bezsensowność nawiązań między narodami. Dzieła na czytelnika — żyjącego przecież współcześnie, w trzydziestym roku po wrześniu 1939 — jak końący balsam. Daje nam nadzieję, że eliminacja wojny z życia społeczeństwa jest i musi być działaniem zwyciężskim. Właśnie w tym szacunku dla takich postaci, jak Duonelaitis, który zwracając swoją talent narodowi, świadomie budował pomosty między ludźmi różnych języków i wspólnej doli.

KORONCZKA

TA SERWETA (poniżej) misternie dziergana w gwiazdki, kółka, ażurowe desenie, delikatne jak sieć pajęczą, jest dziełem pracowitej rąk Jadwigi Haratek, koronkarki z Koniakowa w ziemi cieszyńskiej. Dwuhektarowe gospodarstwo Jadwigi Haratek pochłania wiet czasu i energii. Tylko w chwilach wolnych od pracy wyznaczają owe haftowane cuda, wędrujące potem do licznych sklepów artystycznego przemysłu ludowego w kraju i za granicą.

Koniakowskie koronkarki wykonują serwety, ozdoby do bluzek i naczołka — tradycyjne przybranie głowy według dawnych wzorów ludowych. Każdy wyhaftowany przez nich wzór jest oryginalny, nie powtarzającą się kompozycją. Zwycię po zakończeniu prac polowych i domowych siadają na przybicie i pogwarzają, a szydełko aż miga się im w palcach, nawykłych od dzieciństwa do tej roboty. Haftują jednak głównie starsze kobiety, młodzież nie garnie się do tej pracy i koronkarstwo powoli zanika. A szkoda.

TEKST: A.C.
ZDJĘCIA: MARIA MONASTERSKA



(30)

Aten obeznany z radością, smutkiem i śmiesznością zwierząt i próchnieniem drewnianego przedmiotu, idąc postępując z tym obeznaniem z życiem i śmiercią metalu, jak przed dużym, wbitym w ścianę lustrem tak trochę śmieszna uroczystość przelotności i nadal trwały te dziecinne wygiby człowieka dorosłego, już prawie inżyniera Michała Topornego, aż przyszedł moment, że człowiek przed lustrem gawędził u człowieka w lustrze lekkość i zwinność; bo to jego poruszenie się, tego kroki w przód i w tył, i w bok, to jego kolowanie było lekkie i nie miało z kolowaniem tego starego szaleńca na dworskim polu, którego widok własnego, dużego kawału ziemi tak poraził, że zadyszał mu nogi w kolana, i brodząc po młokiej roli, i wydzierając z trudem z roli oblepione błotem, boso stopy, zaczął chodzić w kółko po małym kawałku ziemi, i to chodzenie, to kolowanie wyglądało jak powolny taniec uszczęśliwionego wskupek obłąka człowieka. Ale człowiek w lustrze — choć także porusza się jak w dziwnym tańcu, bo pragnąc dobrze zobaczyć siebie i przypatrzeć się sobie, zaczyna małe kółka na śliskiej posadzce — ma zwinne, sprężyste i mocne nogi; a człowiekowi przed lustrem podobają się także mocne nogi, które na pewno nie zadowolą przed ciętarem daru, i ten człowiek przed lustrem, uszczęśliwiony widokiem samego siebie w lustrze, swobodnie wykonuje swój niby taniec i zachwycę się sobą, i chyba uważa, że wiele można przyjąć i wiele odrzucić; a tak się sobą zachwycając i tak myśląc, przyoblekał nową skórę. Wykonał kilka skrętów i zwrócił w



oszacował je w lustrze jako ruchy elektryczne i zgrabne, a także ujrzał także linię swoich ramion i nogi; to też się liczyło w tym przywdziewaniu nowej skóry, w tym, jak to się chyba dość śmiesznie i nabyt patetycznie nazwało — wielkim przelotnością.

A teraz nadchodzi chwila, którą można by nazwać chwilą oglądania własnej twarzy, chwilą szczegółowego badania własnej twarzy.

ry, zaświecił dodatkowe światło lampy umieszczonej tuż nad górnym brzegiem lustra. Rozpoznał też oglądanie twarzy od czoła, nad którym były czarne, połofowane włosy z kilkoma nitkami siwizny, upiękającymi jeszcze bardziej te buntne czupryny; i stwierdził, że nie było na czole żadnego odprysku wilgotnej, błotnistej ziemi, że nie przetrwał na tym czole, bo nie mógł przetrwać, ani jeden z tych brzygów błota odrywających się od motyki, od podkowy pedzającego konia, a nawet spod ludzkiej stopy, postawionej z góry, mocno na błotnistej drodze; nie przetrwał na tym czole człowieka w lustrze ani jedna z tych splaszonych grudek ziemi, które często przyklejały się do chłopięcej twarzy i chłop o tym zapomniał, i długo chodził z tymi szarymi plastrami ziemi na czole lub na policzkach, nim je zeskrobie paznokciem i nim te przypleszczane grudki błota zmienią miejsce i wędzą za chłopaki paznokcie albo odleciają od skóry zamienione w kurz.

Ale na czole człowieka z lustrze nie przetrwały żadne takie ślady, bo to czło było dobrze umyte wodą i mydłem; lepiej umyte niż czło i twarz tego szarego łonego starca, który po zakończeniu obłąkanego tańca na dworskim polu położył się na ziemi i uszczęśliwiony tańcem po niej i żart ziemię tak, jakby chciał poćnać całą dworską ziemię i napasać się tą ziemią; i dlatego temu nie można było należeć obmyć tej twarzy, bo napisał sobie ziemi do ust, do oczu i był oblepiony, i był oblepiony ziemią.

Ty, stojący przed lustrem, ty, Michał Toporny, nie mogłeś temu szaleńcowi dokładnie obmyć twarzy, choć przecież długo i troskliwie wycierałeś ją

(Ciąg dalszy nastąpi)



W idok był istotnie niezapomniany — na nocnym niebie gorącego Algieru wykazywały tysiące sztucznych ogní kładące się łunami nad spokojnym morzem i miastem, które poprzez 10 dni nie spało... Na placach były tam-tamy, przędząc odwieczne rytmy z głębi kontynentu na jego brzeg północny. Na stadionie AL Nesr prezydent Bumedié wręczał medale najlepszym zespołom artystycznym Afryki zgrupowanym na pierwszym panafrkańskim festiwalu kultury. Ulicami szły długie kolumny Afrykanów w strojach, jakie znają najbardziej odległe zakątki przed i poza Saharą. Wszystko to stąpiło się w kolorowy, rytmiczny, barwny watek folkloru, muzyki i tańca.

Tadeusz Jackowski

AFRYKA o sobie

Ważki dokument

Podstawowym osiągnięciem festiwalu stało się opracowanie manifestu kultury afrykańskiej — dokumentu określającego rolę kultury w życiu nowego społeczeństwa i jej odniesienia do świata zewnętrznego kontynentu.

Podczas długich, 10-dni-

wych, obrad, zarysowało się kilka zjawisk mających odniesienie szersze niż zakres problematyki kulturalnej. Przyczyn nie wszystkie budziły uznanie. Jednym z najbardziej mozolnych i trudnych zadań, jakie stawiali przed autorami dokumentu, było eliminowanie sądów przesadnych, skrajnych, wynikłych po części z zapalczywości, jaką rodzi wybujały nacjonalizm, w tym przypadku skłonny do przekreślenia wszystkiego, co nauka, kultura, literatura światowa wniosły do życia kontynentu. Dokument wyraźnie stwierdza konieczność korzystania z dorobku kulturowego własnego i to nie przeciw dorobkowi innych struktur kulturowych, ale w łączności z nimi.

Rzecz wydaje się, być może, prosta i nie nasuwająca wątpliwości, jednakże w Afryce prostych rzeczy nie ma. Punktem wyjścia dla rozważań Afrykańczyków staje się, i to zrozumiale, odrzucenie fałszów, kłamstw i wypaczeń, jakie przyniósł proces kolonizacji i jego skutki wyraźnie zarzowane w licznych dziełach.

Jak jeść to proso?

Nie tak nie budzi uzasadnionego sprzeciwu Afrykańczyków, jak to, co określono jako „zniechęcenie kultury afrykańskiej do samokreślenia”. Punktem wyjścia dla stworzenia własnego dorobku i oceny dziedzictwa zawartego w folklorze i ogromnym morzu ludowości, jaką jest w „głębi tradycji kulturalna Afryki, stanowi odrzucenie tego wszystkiego, co Afrykańczycy nazywają procesem depersonalizacji. Myślący Afrykańczycy dostrzegli widoczne niebezpieczeństwo wynikające z tworzenia elit kulturalnych wyrastających na glebie kolonialnej lub neokolonialnej w oderwaniu od głównego, i zdaniem Afrykańczyków, nie docenianego nurtu ludowości. Doskonali skróty takiego właśnie elitarnego układu daje scena z filmu senegalskiego „Nie będzie już śniegu”. Na lotnisku zjawia się bardzo szczykowny młodzieńcy wracający ze studiów w Paryżu i wkrótce udaje się do rodzinnej wsi, tam zasiada w otoczeniu rodziny nad wspólną misą i waha się, czy tak jak oni sięgnąć ręką po prażone proso — zażenowana matka podaje mu lyżkę...

Często w wielu próbach scenicznych i filmowych, niezależnie od ich bardzo różnej wartości artystycznej, występuje postać wyobcowanego Afrykańczyka pozostającego w głębokim konflikcie ze światem, w którym się znajduje. Widać wyraźnie, że jest to jedna z najtrudniejszych i najbardziej delikatnych kwestii, jaka powstaje w obrazie rozwoju kulturalnego Afryki.

W istocie rzeczy mało jest stopni pośrednich, mało etapów rozwojowych od życia

prymitywnego, wiejskiego, do życia nowoczesnego. Logiczną konsekwencją, wyraźnie podkreśloną przez manifest, jest łączenie edukacji narodowej z rozwojem kultury. Jeśli w ogóle można mówić o procesach rewolucyjnych, to zawsze sprowadzi się to do oświaty. Narodowo-wyzwoleńcze ruchy w Afryce tzw. nortugalskiej organizują budowę przede wszystkim własnej sieci szkół. Są to zaczątki oświaty. Warto przy tym wspomnieć, że po ponad 100-letnim władaniu Portugalii np. w Gwinei i Bissau społeczeństwo składa się z 99 proc. analfabetów. Kultura oznaczała po prostu oświatę.

Przeciw formule „murzyńskiej”

Naturalnie, ta pierwsza w historii szersza refleksja Afrykańczyków określających własny dorobek zawiera wątki filozoficzne spłatające się z wątkami praktycznymi. W poszukiwaniu oceny, formuły czy syntezy odrzucało na ogół jedynymślanie powtarzające się tu od pewnego czasu formułę „murzyńska”, determinującą źródła duchowe i materialne kultury afrykańskiej. Pojęcie to, mające swego rzecznika w osobie poety i polityka, prezydenta Senegalu, Leopolda Senghora, zostało ostro skrytykowane Afrykańczykami nie zgodzili się z założeniem, że „murzyńskość” jest wystarczającym źródłem inspiracji. „Murzyńskość”, jak to wyrażnie, choć ogólnie dano do zrozumienia, niesie w sobie głębokie nieporozumienie, jest w pojęciu jej rzeczników czymś w rodzaju pozytywnego rasizmu, ale jednak rasizmu. Myśląc Afrykańczycy nie chcą zamykać się w kręgu „murzyńskość” niosącej już po przez samą nazwę ograniczenie i ściśle zakwalifikowanie. Odwrotnie, uważają, że u podstaw tego poglądu kryje się podział, jaki pragnęli narzucić kolonizatorzy, dzieląc kulturę według koloru białego, żółtego czy czarnego. Manifest podkreśla jedność kulturową w odniesieniu do całego świata, z całą mocą stojąc na stanowisku że źródłem kultury afrykańskiej są masy ludowe i one stanowią cel wszystkich, co wchodzi w najszerzej pojętą działalność kulturalną.

Ambitne zamierzenia

Powstały załączki wspólnych panafrkańskich stowarzyszeń filmowych i teatralnych. Postanowiono powołać do życia ogólnofrykańską szkołę sztuk pięknych i panafrkańską organizację wydawniczą i dystrybucyjną książek z założeniem rozwoju nowoczesnej literatury afrykańskiej i tłumaczenia jej na języki europejskie. Wielkim zadaniem stanie się opracowanie encyklopedii afrykańskiej przez Afrykańczyków i dla nich przeznaczonej. Ponowiono stare zadanie stworzenia panafrkańskiej agencji prasowej i bezpośrednich połączeń telekomunikacyjnych, by ograniczyć pośrednictwo stolic europejskich w środkach masowego przekazu.

BULGARIA

CIEKAWOSTKI

9 LISTOPADA 1887 r. na dworcu sofijskim zapoczątkowała pierwszą lokomotywę. W owych czasach na dworcu zatrzymywały się tylko jeden lub dwa pociągi dziennie. Obecnie w ciągu jednej doby przyjeżdżają i odjeżdżają 323 pociągi a jeśli do tego dodać pociągi manewrujące, to co każde 2-3 minuty po torach przejeżdża pociąg. Codziennie z dworca wypływa 12 000 pasażerów, a rocznie jest ich ponad 4 000 000. Nie ulega się tu osób przyjeżdżających i pasażerów tranzytowych, których ilość przekracza 10 000 000. Oczekuje się, że w ciągu 10 najbliższych lat liczba ta wzrośnie do 15 000 000 pasażerów rocznie. Dlatego nowy projekt dworca przewiduje olbrzymią salę dla podróży, centralną pocztę dworcową oraz rozległy plac przed dworcem.

PIERWSZA wystawa kwiataw w Bulgarii została zorganizowana w dniach od 31 października do 4 listopada 1925 r. Na wystawie, otwartej w parku miejskim, pokazano kilkadziesiąt gatunków kwiataw pochodzących z ogrodu miejskiego lub od osób prywatnych z Sofii i prowincji.

W ostatnich kilku latach przedsiębiorstwo „Bulgarowet” hoduje ponad 1 800 gatunków kwiataw. Ponadto produkuje się rocznie 60 ton nasion i 5 milionów cebulek.

W ub. roku „Bulgarowet” eksportował do różnych krajów świata 2 miliony kwiataw i 800 tysięcy nasion róż. Przesyłki kwiataw bulgarskich przeniosły aromat urodzajnej ziemi bulgarskiej aż do dalekiej Japonii, Kanady, Singapuru. Lecz największym sukcesem „Bulgarowet” jest bezspornie fakt, iż 90 proc. eksportu róż przeznacza się dla Holandii — „klasycznego kraju kwiataw”. Róża bulgarska wywarła nawet tak uciążliwe konkurencje jak belgijska francuska i hiszpańska.

PO RAZ pierwszy dozwolono przyjmowanie kobiet na studia w sofijskim uniwersytecie Klimenta Odrzedskiego w roku szkolnym 1901-1902. Wtedy to na wydział historyczno-filozoficzny przyjęto 12, a na wydział fizyczno-matematyczny — 4 dziewczęta. Obecnie w 26 wydziałach uczelni i ich filiałach studiuje ponad 35 000 kobiet.

PIERWSZY bruk w Sofii położony w 1885 roku na dzisiejszym bulwarze G. Dimitrova, niedaleko skrzyżowania z bulwarem Słowia. Kosztą brukowaną pokryto wówczas 605 m kw powierzchni.

K oncernami międzynarodowymi nazywa się we współczesnej terminologii ekonomicznej takie spółki, których bardzo pokaźna (na ogół przyjmując się, że ponad 50 proc.) część działalności produkcyjnej odbywa się poza granicami kraju macierzystego. Jak nietrudno zrozumieć, koncerny takie posiadają szereg możliwości manewrowych niedostępnych zwykłym spółkom; szybciej i sprawniej dostosowują swą politykę produkcyjną i handlową do różnych warunków rynkowych, z łatwością wymykają się kontroli skarbowej i obchodzą przepisy dotyczące np. ograniczenia ruchu kapitałów itd.

Bardzo istotną korzyść ciągną też monopolistycznie z takiej struktury koncernu, jeśli chodzi o stosunki z załogami robotniczymi: rokowania o umowy zbiorowe, zatargi placowe, strajki, lokauty. Jeśli np. dyrekcja koncernu oczekuje, że w swoich fabrykach w danym kraju spotyka się z niezwykle silnym naciskiem robotników na podwyżki płac, może bez trudności dokonać takich przerzutów w księgowości, że te właśnie fabryki „wykaza” czarno na białym klepski stan interesów a naprawdę osiągnięte zyski odnajdą się na drugim końcu świata i zainteresowani robotnicy nawet się o tym nie dowiedzą. Kiedy gdzieś dochodzi do strajku, koncern zwiększa produkcję w fabrykach w innych krajach — to samo robi zarządzając lokaut — i oczywiście ma znacznie lepsze szanse przetrwania raportu i złamania strajku lub wygrania lokautu.

Nie jest to bynajmniej teoria. Ogromne zakłady Forda w Dagenham, w Anglii, słyną z niezwykle „twardej” polityki wobec robotników, toteż w fabrykach tych dochodzi do bardzo zacieklej walk strajkowych. Komentarzy kapitalistycznej prasy brytyjskiej niejednokrotnie dziwił się, że Fordowi „opłaca się” taka nieustępliwość. Okazuje się jednak, że Ford zwiększa wówczas produkcję wszystkich ujednoliconych podzespołów (a jest ich coraz więcej) w NRF i w USA, i tylko z montażem czeka na koniec strajku...

Inny przykład: kiedy niedawno strajkowali zropani robotnicy hiszpańscy w fabryce opion Michelin — koncern spokojnie zarządził lokaut, zwiększył produkcję we Francji i w porozumieniu z rządem hiszpańskim szybko zorganizował zaopatrzenie swojej tamtejszej sieci handlowej...

I jeszcze inny: kiedy robotnicy filii koncernu Saint Gobain (największy w Europie i jeden z trzech największych w świecie producentów szkła) w USA zażądali w br. znacznej podwyżki, dyrekcja przedłożyła im bilans wykazujący... same straty.

Otóż fakt na który chcieliśmy zwrócić uwagę, dotyczy właśnie Saint-Gobain, gdzie robotnicy jednak postawili na swoim.



R. Kwiatkowski

III ŚWIAT

W WENEZUELI

liczeniu na 1 mieszkańca wynosi około 140 kWh rocznie, w Peru — około 390 kWh, w Brazylii — nieco ponad 400 kWh, w Argentynie — ponad 500 kWh, natomiast w Wenezueli — blisko 1000 kWh. Ten trzeci w świecie (po USA i ZSRR) producent ropy naftowej ma dziś jedną z najbardziej ustabilizowanych walut w Ameryce Łacińskiej.

Wenezuelskie szybkie naftowe staniają własność koncernów północnoamerykańskich, podobnie jak kopalnie wysokoprotentowej rudy żelaza (przeciętnie 62 proc. Fe), uważanej za lepszą niż syenne rudy szwedzkie. (Nawiasem mówiąc, rudy zrobiły tutaj karierę nie mniejszą niż ropa; odkryto je w połowie lat pięćdziesiątych, a dziś wydobycie roczne sięga 18 milionów ton.) Ale mimo owych zasadniczych własnościowych zależności (górnictwo jest podstawą gospodarczego bytu kraju — daje przeszło 3/4 dochodu narodowego i około 98 proc. wpływów eksportowych) coraz śmielej odzywają się w Wenezueli głosy domagające się stopniowego uniezależnienia gospodarki od wpływów USA i zapoczątkowania reform społecznych.

Już w ubiegłym roku przedstawiciel Wenezueli w ONZ poinformował na jednej z konferencji międzynarodowych o „palącej potrzebie reformy rolnej i systemu podatkowego” w tym kraju. Wiosna bieżącego roku, w związku z wyborami prezydenta, pojawiły się postulaty, aby nawiązać stosunki dyplomatyczne z krajami socjalistycznymi i rozszerzyć z nimi wymianę handlową i gospodarczą. Na głośnej konferencji delegatów państw Ameryki Łacińskiej w Vina del Mar w maju br., która stała się jednym wielkim oskarżeniem polityki Stanów Zjednoczonych — udział Wenezueli był jednym z aktywniejszych. Zapowiedź wizyty specjalnego wysłannika USA, Rockefellera, wywołała w czerwcu w Wenezueli taką burzę protestów, że rząd (pod kierownictwem nowego prezydenta, Rafaela Caldera) zmuszony został pod presją opinii publicznej poprosić amerykańskiego gubernatora o ominięcie tego kraju, gdzie notabene ma on znaczne udziały w górnictwie naftowym.

Rządowe programy ekonomiczne przewidują, wbrew stanowisku koncernów naftowych, odkładania dotychczas z roku na rok rozbudowę własnego przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego (dotychczas 95 proc. ropy naftowej eksportuje się stąd w stanie surowym). Wreszcie pod wpływem znanych wydarzeń peruwiańskich pojawiły się w Wenezueli żądania nacjonalizacji bogactw naftowych.

Ten ostatni postulat nie wydaje się na razie zbyt realny — pożytki USA są tu wyjątkowo silne. Niemniej Amerykanie otrzymali przestrogi także z Caracas i muszą zdawać sobie sprawę, że nawet kropla draży skalę...

Józef Grek

300

tys.

BRT

NRD

STARE, portowe miasta bałtyckie: Wismar, Warnemünde, Rostock, Stralsund i Wolgast przeżywały swą drugą młodość: rozbudowę związaną z szybko rozwijającym się przemysłem okrętowym NRD. Już 45 tysięcy ludzi pracuje w tej wybitnie eksportowej gałęzi produkcji, wliczając również zakłady kooperujące oraz biura studiów i projektów budownictwa morskiego. W ubiegłym roku dziełem ich rąk było 129 statków o łącznej pojemności 292 tys. BRT, na rok bieżący szacuje NRD zamówiły prawie 140 białych szampańskich. Przewiduje się, że wodny tonaż tegoroczny przekroczy 300 tys. BRT.

„Asortyment” stoczni zwiększa się z roku na rok — obecnie obejmuje statki od około 100-tonowych rybakich, poprzez 20-tysięcznik pasażerskie, aż do zaprojektowanych ostatnio olbrzymich transoceanicznych do przewozu płynnego paliwa. Są wśród nich statki specjalne, przystosowane do warunków żeglugi na morzach tropikalnych i w rejonach podbiegunowych; do jednorodnych ładunków masowych i różnorodnej drobnicy; wyłącz-

nie towarowe oraz mieszane, z kabinami pasażerskimi; o napędzie parowym, który jednak coraz bardziej zanika i dominującym już — motorowym. Statki, w których na dobrą sprawę tkwi także jakaś część osiągnięć polskich stocznio- i polskich fabryk, jako że w tej gałęzi przemysłu trwa od lat nie tylko współpraca techniczna i wymiana doświadczeń, ale również wzajemna dostawa niektórych elementów wyposażenia.

Stocznie w NRD mają portfel zamówień wypełniony solidnie na kilka lat naprzód. Oprócz krajów socjalistycznych, a głównie ZSRR, odbiorcami statków produkcji NRD stały się ostatnio również wysoko rozwinięte, przemysłowe kraje kapitalistyczne: Szwecja, Dania, Norwegia, NRF i Francja, które same dysponują przemysłem okrętowym nie tylko o wieloletniej, ale i wiekowatej tradycji.

Szczególnym wzięciem w zachodnich importów cieszą się wielkie statki do polowu i przetworstwa ryb typu „Atlantik”, o pojemności 2657 BRT, przystosowane do pracy w wodach podzwrotnikowych.

Statki rybackie — to od kilku lat specjalność NRD-owskich stoczni, a zwłaszcza zakładów w Stralsund; obecnie w produkcji tych jednostek NRD zajmują trzecie, po Polsce i Japonii, miejsce w świecie.

Niedawno w Japonii bawiła, na specjalne zaproszenie z tego kraju, grupa fachowców przemysłu okrętowego NRD, aby zapoznać się z produkcją statków i maszyn okrętowych pierwszego na świecie producenta w tej branży. Fakt ten odnotowano w kołach specjalistów jako wydarzenie szczególne, wskazujące na zdobytą już przez przemysł stoczniowy NRD renomę na rynkach światowych, jak również na dalszy intensywny rozwój tego przemysłu. Japońscy producenci interesują się bowiem perspektywą ewentualnych regulacji dostaw do NRD niektórych rodzajów maszyn okrętowych i wyposażenia statków. zabiegają więc o potencjalnego klienta. Tego, który przed 20 laty zaczynał w tej branży od nowa, a który dziś zajmuje już 13 miejsce na światowej liście producentów, natomiast ósme — na liście eksporterów tonażu morskiego.

Z KRAJU RAD

55 MIAST NA PUSTYNIACH KAZACHSTANU

Od 1960 roku na pustynnych obszarach Kazachstanu powstało 10 nowych miast, z których każde liczy 20-40 tys. mieszkańców. Największym z nich jest miasto Szewczenko, ważny ośrodek administracyjny i kulturalny oraz centrum wydobycia ropy i gazu, które wzrasta w ostatnich latach w bardzo szybkim tempie. Decydującym czynnikiem dla powstania na krańcach pustyni Kyzyl-Kum — Szewczenko, przyczyniło się do tego nowo zbudowane miasto w Kazachstanie od początku istnienia władzy radzieckiej — było przystosowanie wschodniej części pustyni do uprawy ryżu.

MATEMATYKA POMAGA WYKRYWAĆ REZERWY

Grupa pracowników naukowych uniwersytetu kijowskiego zajmu-

je się problemem podnoszenia efektywności fabrycznych urządzeń produkcyjnych bez wprowadzania do nich zmian konstrukcyjnych. Ustala ona przy pomocy elektronicznej maszyny cyfrowej optymalny sposób eksploatacji urządzeń i dokonuje działań technologicznych. Na uniwersytecie kijowskim powstano pierwsze ukraińskie laboratorium badawcze cybernetyki chemicznej.

POŁĄCZENIE SACHALINU Z KOLEJĄ TRANSZYBERYJSKĄ

Sachalin — wyspa przy daleko-wschodnim wybrzeżu ZSRR — otrzymała w najbliższych latach połączenie z koleją transzyberyjską. Odcinek moriński tego połączenia będzie miał 275 km długości. Celem utrzymania komunikacji również w miesiącach zimowych, statki, który będzie kursował między Sachalinem a Jadem

statym, będzie miał konstrukcję podobną do lodolamacza, a fruby okrętów na dziobie i rufie umożliwią mu manewrowanie na małej przestrzeni. Przysięgła trasę statku natłoczona częstymi sztormami wywołującą bardzo wysoką falę, co trzeba brać pod uwagę w przypadku budowy jachtokolejki. Ostatecznie przystąpiono do budowy dwu portów na krańcach nowej trasy żeglownej. Według wstępnych obliczeń statki komunikacyjne między Sachalinem a statym Jadem przemiełają rocznie z min. rubli oszczędności.

CORAZ WIĘKSZA PRODUKCJA WINA

W tradycyjnych okęgach uprawy winnej latorośli w ZSRR będąc oddane do użytku nowe wyłacznie winogron o zdolności przerobowej 160 tys. ton owoców. Budowa tych zakładów została zdecydowana w 1968 roku, który był w Związku Radzieckim rokiem rekordowych zbiorów; osiągnięto wówczas 3,4 mln ton winogron.

DYREKCJA KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „SOBIESKI” w Borach k. Jaworzna OGŁASZA WPISY na rok szkolny 1969/70, do klas pierwszych trzyletniej ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ o specjalności: „Górnictwo eksploatacji złóż”.

Kandydaci otrzymują:

- bezpłatne miejsce w internacie
- pomoc materialną w klasie I — miesięczni 400 zł, zamieszkiwcy 519 zł, — w klasie II wszyscy 519 zł, plus premia oraz umundurowanie — w klasie III — 700 zł plus premia oraz umundurowanie.

Wiek kandydatów od 15 do 17 lat. Egzamin wstępny nie obowiązuje. Wybrani kandydaci absolwenci są kierownikami do trzech lat techników górniczych.

Wszyscy absolwenci mają zapewnioną pracę w kopalni. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: **Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Sobieski”, Jaworzno, ul. Matejki 62.** K-6518

PRZETARGI

Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Wschód” w Krakowie — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót budowlano-montażowych w restauracji „Kłubowa” przy ul. Topolowej 52 — w branżach:

— budowlanej, instalacji wod.-kan., gaz., centralnego ogrzewania, wentylacji (mechanicznej, nawiewno-wywiewnej), ślusarskiej, instalacji elektrycznej (dla silny i światła), stolarskiej, malarskiej.

Zakres robót określa dokumentacja techniczna, która jest do wglądu w Dziale Inwestycyjno-Remontowym w Krakowie, Rynek Główny 8. Termin wykonania wyżej wymienionych robót do dnia 30 listopada 1969 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem — „Przetarg”, należy składać w Dziale Inwestycyjno-Remontowym, f.w., do dnia 30 sierpnia br.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 września 1969 r., o godzinie 9, w siedzibie przedsiębiorstwa. — Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-7574

Krakowskie Zakłady Papiernicze Przemysłu Tętnowego — w Krakowie, ul. Krakuska 7 — ogłaszają, że w PRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONIEGO siewa wykonywanie usług transportowych w zakresie za- i wyładunku wagonów oraz przewozu surowców na terenie Krakowa między poszczególnymi zakładami produkcyjnymi.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia i Transportu KZPT, telefon 818-90.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Składanie ofert do dnia 31 sierpnia 1969 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 września br., o godzinie 10, w biurze KZPT.

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”, III oddział Rejonowy w Krakowie-Nowej Hucie — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie adaptacji pomieszczeń biurowych w budynku przy ul. Rewolucji Październikowej 9, obejmującej roboty budowlane, instalacje c.o., instalacje wodno-kan., instalacje gazowe, instalacje elektryczne, wg zatwierdzonej dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia.

Dokumentacja techniczna oraz kosztorys znajdują się w PUPIK „Ruch” — Nowa Huta, ul. Rewolucji Październikowej 9, pokój nr 2, i zapoznać się z nimi można codziennie, od godziny 8 do 14.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem — „Przetarg”, składać należy do skrzynki wysyłkowej w Dyrekcji PUPIK „Ruch” — Kraków-Nowa Huta, ul. Rewolucji Październikowej 9, w terminie do dnia 1 września br.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 września 1969 r., o godzinie 10, w budynku Dyrekcji, pokój nr 7. — Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-7478

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TYNKARZY, MURARZY, CIEŚLI, LASTRIKARZY, FLIZIARZY, MALARZY, PARKIECIARZY, OPERATORÓW DŹWIGÓW SAMOJEZNYCH, OPERATORÓW SPYCHAREK — zatrudni natychmiast na terenie Jaworzna, Skawiny i powiatu chrzanińskiego — Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Zachód”.

Praca stała w skordzie. Przy skordzie zryczałtowanym premia w wysokości do 40 proc. Bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych, przy których stołówki wydają obiady w cenie 9 zł.

Do pracy przyjmują i informację udzielają: Zarząd Budowlano-Montażowy, Chrzanów, ul. Oświęcimska 73, Kierownictwo Grupy Robót Jaworzno-Osiedle Ślania (barak), Kierownictwo Grupy Robót Skawina, ul. Ogrodów oraz Dział Zatrudnienia KPB „Zachód” w Krakowie, ul. Salwatorska 14, pokój 104, tel. 239-40.

K-7478

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Nowej Hucie — zawiadamia, że zatrudni dodatkowo MONTERÓW SAMOCHODOWYCH i SPAWACZY (spawanie blach), na II i III zmianie.

Przedsiębiorstwo zapewnia pełny front pracy, dobre wynagrodzenie wg obowiązujących stawek akordowych. — Zgłoszenia przyjmuje kierownik Warsztatu Samochodowych w siedzibie Przedsiębiorstwa w Nowej Hucie. — Dojazd tramwajem nr 5, do przystanku przy Zajezdni Tramwajowej.

K-7478

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych Zakład Sprzętu Nr 2 — Kraków, ul. Stocznikowa 5 — przyjmuje natychmiast 8 MASZYNISTÓW i POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW sprzętu ciężkiego (koparek, spycharek, zgarniarki), ST. INSPEKTORA do działu eksploatacji.

Sanatorium „Hutnik” w Szczawnicy — przyjmuje STARSZEGO KSIĘGOWEGO, samodzielnego w sporządzaniu bilansu, na okres 6-miesięcy — natychmiast. — Możliwość zakwaterowania. — Pozostałe warunki do omówienia na miejscu. — Oferty: podanie i życiorys kierować pod adresem: Sanatorium „Hutnik” Szczawnica. K-7420

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych — w Krakowie, ul. Łokietka 20 — przyjmuje do pracy INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW na stanowiska kierowników budów, KOSZTORYSANTÓW, MURARZY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Zgłoszenia osobiste przyjmujecie i informację udziela Inspektorat Kadr i Szkolenia KPBPP — Kraków, ul. Łokietka 20. K-7549

PRACOWNIKA z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM TECHNICZNYM i 3-letnią praktyką lub średnią 4-letnią praktyką — zatrudni w Dziale Inwestycyjnym Zakłady Naczynia Kamionkowych w Bochni, ul. Proszowska 1. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-7354

Dyrekcja Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontów Budowlanych w Wadowicach, ul. Wenecka 3, tel. 41-75 — zatrudni:

1. INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA, z uprawnieniami, na stanowiska kierownicze, z TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, na stanowiska kierowników budów. Dla kandydatów o wysokich kwalifikacjach zapewniona jest wynagrodzenie ryczałtowe.

KIEROWNIKA PRODUKCJI — przyjmują natychmiast Zakłady Tworzyw Sztucznych i Wyróbów Gumowych, Spółdzielnia Pracy — w Wieliczce, ul. Stróża 16. — Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie chemiczne i praktyka. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w godzinach od 7 do 14.

Przedsiębiorstwo Geofizyki Górniczej Naftowej — w Krakowie, ul. Lubicz 23 — zatrudni natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kategorią prawa jazdy, do pracy w terenie oraz BIAŁOCHARZÓW do pracy na miejscu. — Zgłoszenia przyjmujecie Dział Pracy i Płacy, pokój 753, II piętro — w godzinach od 7 do 15.

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych — w Krakowie, ul. Mogińska 71 — zatrudni natychmiast na korzystnych warunkach: MGR INŻ. MECHANIKA z długoletnią praktyką na stanowisku inżyniera postępu technicznego i racjonalizacji.

INŻYNIERA ODLEWNIKA ze znajomością produkcji modeli z drewna — na stanowisko st. mistrza.

MODELARZY po ukończeniu szkoły zawodowej, z praktyką.

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac w odlewni.

Oferty przyjmuje codziennie Dział Kadr, pokój nr 34, od godziny 7 do 15.

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Tarnowie, — przyjmie natychmiast INŻYNIERA MECHANIKI, na stanowisko kierownika Działu Głównego Mechaniki. — Wymagane 3 lata praktyki w zawodzie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ekonomicznym REDP w Tarnowie, ul. J. Dąbrowskiego 5. K-7352

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania — w Krakowie, ul. Nowohucka 1 — zatrudni natychmiast: KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Zetbewu” w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, MURARZY, TYNKARZY. — Kandydaci winni mieć ukończone 18 lat życia. — Dla pracowników zamieszkałych bezpłatny hotel oraz odpłatna stołówka. — Przedsiębiorstwo zapewnia wszystkie świadczenia socjalne i bytowe, stosowane w budownictwie. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płacy — w Krakowie, ul. Wadowicka 19, pokój 411.

K-7352

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa — zatrudni natychmiast z terenu województwa krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego: wysoko kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, silnikowych i podwoziowych, BLACHARZY SAMOCHODOWYCH nadwoziowych, z uprawnieniami spawalniczymi, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II, III (stara) kategorią prawa jazdy.

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z III kat. prawa jazdy mogą w celu doszkolenia dowozić pasażerów.

Warunek przyjęcia: ukończony 21 rok życia, uregulowany stosunek do służby wojskowej i dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w komfortowych hotelach robotniczych, zniżkowe karty stołowe oraz dobre zarobki — (praca w skordzie).

Zgłoszenia przyjmujecie Dział Szkolenia i Kadr. — Dojazd tramwajem nr 5 do przystanku przy Zajezdni Tramwajowej.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

KURSOWYCH — w Krakowie, ul. Wadowicka 19 — przyjmie natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I, II i III starą kat. prawa jazdy, kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH, SPAWACZY elektryczno-gazowe, MURARZY, przyrzucone OGRÓDNIKI oraz ŁA-DOWACZY I SPRZĄTACZY ULIC. — Zapewniona jest dobre warunki pracy w nowo otwartej bazie Przedsiębiorstwa. — Kandydaci przyjmowani są bez skierowania do pracy z Wydziału Zatrudnienia.

K-7352

